

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka” Bękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Plaga Łowicza pokonana!

Miasto dostanie czystą i zdrową wodę!

Dzięki szczególnie szczęśliwemu posunięciu Tymczasowego Burmistrza skierowano poszukiwania wody zdanej do picia i w odpowiedniej ilości z dzielnicy Koszka na wybrzeże Bzury.

Sprawa zaopatrzenia Łowicza w wodę, a co zatem idzie — celowa budowa wodociągów ruszyła z martwego punktu.

Po konferencji z p. p. prof. Pomianowskim i inż. Rychłowskim zdecydowano bić studnię w miejscu, gdzie przebiega stare koryto Bzury. Już po kilkunastu dniach wiercenia okazało się, że wybór miejsca był bardzo trafny, gdyż dowiercono się do wodonośnych żwirów.

Obecnie możemy się podzielić z czytelnikami dobrą nowiną. W ubiegłym tygodniu otrzymano z wierconej studni obfitą ilość wody. Próbkę wody i gruntu posłano do zbadania w celu określenia możliwości korzystania ze studni.

Rezultaty badań i analizy są bardzo dobre. Stwierdzono, że źródło wody jest bardzo obfite. Woda nie zawiera żelaza, co na stosunki terenowe Łowicza jest wielką rzadkością.

Według orzeczenia fachowców studnia powinna w zupełności wystarczyć na potrzeby miasta.

W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja specjalistów z Warszawy w celu ustalenia miejsca dla drugiej t. j. zapasowej studni.

Stacja pomp wodociągów miejskich będzie się mieścić w Elektrowni, w ten sposób miasto uniknie kosztów inwestycji w postaci specjalnego budynku, zaś z kosztów eksploatacji odpadną koszty obsługi maszyn.

Ze względu na to, że wodociąg w Łowiczu nie będzie instytucją dochodową, sprawa oszczędności na budynku i obsłudze jest sprawą zasadniczej wagi, która została doskonale rozwiązana.

Zaopatrzenie Łowicza w wodę, to rzecz wielkiej doniosłości.

Poprzednie dwa zarządy w ciągu dwunastu lat nie mogły wywiązać się ze swego zadania, marnowały pieniądze na wiercenie studzien, a miasto wody nie miało.

Wyniki pracy, osiągnięte w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, są imponujące i mówią same za siebie.

Sprawa budowy wodociągów ruszyła z martwego punktu, a miasto otrzyma czystą i zdrową wodę

W dniu 27-go maja 1934 roku

wyberamy do Rady Miejskiej ludzi znanych, uczciwych, solidnych i oddanych sprawie publicznej, by wykonali:

celowy, realny i uzasadniony program Bloku Gospodarczego.

Świadoma myśl obywatelska na terenie całej Rzeczypospolitej deklaruje się za planową, oszczędną gospodarką samorządów. Dochodzi do głosu opinia publiczna, potępiająca dotychczasowe frymarczenie dobrem publicznym, zaprzeczanie istotnych interesów gospodarczych miast i miasteczek w konszachtach partyjnych.

335 miast wypowiada się za wyeliminowaniem polityki z samorządu i za urzeczywistnieniem zadań gospodarczych. Krystalizuje się myśl pracy organizacyjnej u podstaw gospodarki miejskiej.

Hasła **Bloku Gospodarczego** głoszone na terenie Łowicza są odbiciem, wyrazem spójni naszego miasta z całym narodem.

Dość partyjnictwa w Radzie Miejskiej!

Chcemy ludzi dzielnych i uczciwych!

Wybierajmy ludzi, którzy rozumieją interesy miasta!

Gospodarka miejska musi być oszczędna i planowa!

Myśli te, wyrażające w lapidarnych słowach pragnienia i wolę czynu ludzi, którzy tylko dobro i rozwój miasta mają na względzie, poparte są **celowym, realnym i uzasadnionym programem.**

Stronnictwa opozycyjne nie przeciwstawiają żadnej antytezy. Nie mają odwagi przeciwstawić się hasłom, głoszonym przez Blok Gospodarczy, bo nie mogą się zdobyć na żadną myśl twórczą, choć-

by w zakresie własnej ideologii partyjnej. Drepczą jeszcze wokół komunalów, doktryn, które życie, rwa-
ce nieustannie naprzód, dawno już zdeptało i w ni-
wecz obróciło.

Spółceństwo rozumie, że tylko jednolite, zwar-
te solidarnością organizmy państwowe ostoją się
pod naporem gospodarczym innych państw i ras.

Wszelki zgrzyt sobkowstwa partyjnego odsu-
wany jest ze wstrętem przez ludzi rozumnych, prag-
nących powszechnym wysiłkiem zapewnić nieprzer-
wany rozwój gospodarczy Państwa.

W myśl zasady, trzeba wymieść śmieci naj-
wpierw z sławnego podwórka, społeczeństwo staje
w dniu 27 maja do wyborów, by oddać swoje głosy
na ludzi znanych, uczciwych, solidnych i oddanych
sprawie publicznej, którzy dają pełną gwarancję, że
wykonają żądania świadomych wyborców, zawarte
w programie Bloku Gospodarczego.

Program ten to nie manewr taktyczny, lecz wy-
nik trwałej i jednolitej linii postępowania, często i
gruntownie uzgadnianej z opinią publiczną na licznych
zgromadzeniach, aż do zebrań przedwyborczych
włącznie. Rzec można, że jest on tworem szerokiego
odlamu społeczeństwa, który z odwagą dąży
do naprawy zła, tej smutnej pozostałości po bez-
planowej, niedoleżnej gospodarce poprzednich za-
rządów miasta.

W chwili, kiedy decydują się losy miasta, nie
czas na leniwe kierowanie się wyborców powierzch-
nową sympatią lub antypatią do poszczególnych
kandydatów na radnych.

W tym decydującym momencie musimy spoj-
rzeć tym ludziom głębiej, do duszy i zbadać: czy są
oni uczciwi i dobra miasta oraz jego mieszkańców
nie zlekceważą nigdy dla osobistego interesu, czy
będą bronili spraw samorządu z niezmiennym zapa-
łem i przywiązaniem.

W każdej karnej organizacji są przywódcy,
którzy wydają rozkazy, polecenia lub hasła i są człon-
kowie, którzy wulę przywódców spełniają.

Tak i nasze społeczeństwo wybrać sobie musi
radnych, którzyby nie głośnym rozkazem straszili,
lecz głębokim apelem, na który mogą się zdobyć
tylko ludzie uczciwi, rozumni i gorącego dla spraw
publicznych serca, umieli wzniecić w nas zapalno czynu.

Radni, poparci solidarną postawą całego spo-
łeczeństwa, spełnią nasze postulaty.

Śmiała, lecz nie przarastająca możliwości spo-
łeczeństwa, a na przemyślanym planie gospodarczym
oparta inicjatywa przyszłego samorządu m. Łowicza,
skoordynowana z pracą Rządu przyniesie dobre
rezultaty.

A więc z hasłami Bloku Gospodarczego:

Dość partyjwa w Radzie Miejskiej!

Chcemy ludzi dzielnych i uczciwych!

*Wybierajmy ludzi, którzy rozumieją interesy
miasta!*

Gospodarka miejska musi być oszczędna i planowa!
stajemy do wyborów w dniu 27 maja.

Sprostowanie.

W poprzednim numerze „Życia Gromadzkie-
go” mylnie wydrukowano, że budżet miasta Ło-
wicza wynosi 5.000.000 zł.

**Budżet miasta Łowicza nie przekracza
500.000 — pięćset tysięcy złotych.**

Ulica Stanisławskiego.

Wydział V Magistratu kładzie chodnik betono-
wy na ulicy Stanisławskiego. Jedna połowa chod-
nika jest już wykończoną, a obecnie kładzie się ply-
ty na odcinku od ulicy Kurkowej do koszar im. gen.
Szeptyckiego. Brak chodnika na tej ulicy dawał się
dotkliwie we znaki przechodniom szczególnie pod-
czas dni słotnych.

O współżycie grup społecznych.

Na terenie powiatu Łowickiego zauważyłem, że
niema jeszcze bliższego współżycia grup społecz-
nych—organizacyj.

Panuje jeszcze jakiś egocentryzm, egoizm, któ-
ry jedynie przynosi tylko szkodę dla obu stron. Na-
leży więc usunąć zło, by dążenia grup społecznych
szły w harmonijnym, zgodnym wysiłku do jednego,
wspólnego celu: przysporzenia szczęścia, stworzenia
dobrobytu—pięknego jutra Rzeczypospolitej.

A więc odrzucić należy niczem nieuzasadnione
ambicje poszczególnych grup; odrzucić wszelkie an-
tagonizmy-konflikty. Usuńmy zło—walki między or-
ganizacjami. Niech małe—przyziemne cele nie za-
słonią nam wyższych dążeń, wyższych celów trwa-
łych, wartościowych. Stwarzajmy, pracujmy na swych
placówkach tylko w grupach społecznych, które ma-
ją szerokie, piękne, trwałe wartościowe cele.

Życie społeczne grup oprzyjmy na wzajemnem
sobie pomaganiu, na zgodnym współżyciu—bo tylko
wówczas wysiłki nie pójdą na marne, a będą owoc-
ne i dla danych grup i dla państwa.

Idealem wychowania współczesnego obywatela
jest przygotować człowieka do życia w społeczne-
stwie, w gromadzie, dać mu nastawienia do twórczej,
zbiorowej pracy i do zgodnego współdziałania z gru-
pą społeczną.

To też życzeniem wszystkich powinno być, by
organizacje łączyły tylko węzły przyjaźni, pomocy,
wzajemnego poszanowania się, by wszystkie wysiłki
wszystkich organizacyj skierować do pracy dla państwa.

Dążeniem naszym winno być, by wysiłki wszyst-
kie szły do tworzenia coraz to większych zdobyczy
kulturalnych—do stworzenia pięknego, jasnego jutra
naszemu Państwu.

A więc do pracy—ale z hasłem:

*„W zgodzie, w jedności trzeba naprzód iść,
Po życie sięgać nowel!”*

F. Rutkowski.

Bulwar nad Bzurą.

W całokształcie robót na terenie m. Łowicza
uporządkowanie wybrzeża Bzury w granicach moż-
ności miasta znalazło godne podkreślenia uwzględ-
nienie. Zwrócono uwagę na straszliwy nieład w jed-
nym z najbardziej ważnych i reprezentacyjnych
ze względu na przebiegające arterje komunikacyjne
i rozwijające się sporty wodne, punktów miasta—tuż
koło mostu. Niechlujstwo posunięte do granic nie-
możliwości znalazło swój kres.

W bieżącym tygodniu Tymczasowy Zarząd
m. Łowicza rozpoczął budowę bulwaru na ulicy
Tkaczew.

Bulwar ten długości około 80 metrów będzie
się ciągnął od mostu „taryfowego” w stronę łaźni.

Konstrukcja tego cennego dla miasta nabytku
pomyślana jest w ten sposób, że na brzegu będą
wbijane co 2 metry pale sosnowe długości $3\frac{1}{2}$ metra
o średnicy 25 centymetrów. Pale grubości 3 cale
utworzą ściankę oporową. Belki, przymocowane za
pomocą czopów, zwiążą pale i będą stanowiły do-
pełnienie ściany. W miarę postępu robót ciesiel-
skich będzie się odbywać zwózka ziemi z drugiej
strony Bzury po prowizorycznie zbudowanym mostku
tak długo, aż poziom wybrzeża rzeki zrówna się
z chodnikiem na ulicy Tkaczew, ciągnącym się po
przeciwnej stronie jezdnii.

Dopelnieniem robót będzie zakrycie ścieków
z wylotem tuż koło mostu. Ścieki zostaną uporząd-
kowane przez założenie betonowych rur, które będą
biegły pod jezdnią i chodnikiem.

Tym sposobem będzie usunięte śmietnisko
z jednego z najważniejszych punktów miasta.

Zebranie Walne Domu Ludowego.

Dnia 12 maja r. b. w sali obrad Rady Powiatowej odbyło się pierwsze zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Domu Ludowego, zwołane na podstawie świeżo zarejestrowanego w Urzędzie Wojewódzkim statutu. Reprezentowanych było 14 instytucji, które zadeklarowały i wpłaciły udziały, a mianowicie: Powiatowy Związek Komunalny, gminy m. Łowicza, gmina Jeziorko, gmina Łyszkowice, gmina Kompina, gromada wsi Wrzeczeko, gromada wsi Czatownin, gromada wsi Trzcianka, Związek Wychowanków Szkół Rolniczych, Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”, Okręgowy Związek Straży Pożarnych, Okręg. Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Sekcja Gospodyń przy O. T. O. i K. R., Związek Pracowników Samorządu Terytorjalnego.

Instytucje powyższe reprezentują 215 wpłaconych udziałów stuzlotowych, co przedstawia sumę zł. 21.300.

Ze sprawozdania tymczasowego Zarządu D. L. dowiadujemy się o olbrzymiej ofiarności społeczeństwa łowickiego, szczególnie z gmin bliżej położonych, przedstawiającej się w postaci furmanek oraz żwiru, piasku, kamienia i drzewa. Z opowiadań ludzi jednocześnie dochodzą wiadomości, że patrzenie z nieufnością z początku — zmienia się na życzliwy współdziałanie i coraz większe zrozumienie, gdy mury Domu Ludowego w oczach rosną...

Cześć i uznanie należy się także gminie m. Łowicza, aczkolwiek mniej zainteresowanej osobiście przy budowie, jednak życzliwej i czynnej w dostarczaniu wody do budowy, oraz innych usług.

Do Zarządu wybrano przez aklamację:

1. Kuphala Włodzimierza, dyr. Szkoły Roln.,
2. Witkowskiego Stefana — wójta gm. Bolimów, i prezesa O. T. O. i K. R.
3. Czarnowskiego Jana — inżyniera,
4. Niedzielskiego Feliksa,
5. Bejdę Stanisława,
6. Bolimowskiego Józefa,
7. Górąjka Józefa,
8. Rybusa Adama,
9. Styński Józefa,
10. Sobieszka Stanisława,
11. Satowej Anny,
12. Kazimierowicza Tomasza,
13. Wolfa Jakóba,
14. Rutkowskiego Józefa,
15. Godziszewskiego Henryka,
16. Maciejca Jana,
17. Szcypińskiego Konstantego,
18. Puchalskiego Daniela.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: dyr. Biegańskiego, dyr. Babskiego i Kucińskiego z Czatownina.

Walne Zebranie uchwaliło:

- a) wybudować i uruchomić Dom Ludowy;
- b) skoncentrować w Domu Ludowym całokształt życia społecznego powiatu łowickiego;
- c) zorganizować w jesieni przedstawienia kinoteatralne dla obywateli ze wsi powiatu łowickiego, mające na celu propagandę państwowo-twórczą i społeczno-oświatową;
- d) zorganizować i uruchomić czytelnię ludową i bibliotekę, oraz biblioteki wędrownie;
- e) zorganizować w D. L. szereg zebrań i konferencji na aktualne tematy;
- f) zorganizować szereg odczytów i wykładów na tematy ogólne społeczno-gospodarcze.

Wykonanie całokształtu budowy Domu Ludowego powierza Walne Zebranie Zarządowi Towarzystwa, udzielając mu równocześnie pełnomocnictwa w sprawach organizacyjnych, przy budowie oraz urządzeniu budynku Domu Ludowego. Zebranie uchwala także wywołanie hipoteki D. L. i zabezpieczenie w razie potrzeby czasowych pożyczek, które trzeba będzie zaciągnąć na budowę.

W zakończeniu zebrania — uchwalono prosić p. starostę Zdzisława Maćkowskiego, inicjatora i organizatora Domu Ludowego w Łowiczu o przyjęcie protektoratu nad Tow. Domu Ludowego, oraz jego budowę. Walne zebranie, doceniając w pełni ważność podjętych przez T-wo poczyniań — wyraża Panu Staroście Z. Maćkowskiemu za jego inicjatywę i pracę dla dobra społeczeństwa powiatu łowickiego — uznanie i podziękowanie.

Po zebraniu walnym — odbyło się posiedzenie Zarządu, które dokonało wyboru prezydium. Wybrani zostali: na prezesa p. Włodzimierz Kuphal, na wiceprezesów: Stefan Witkowski i inż. J. Czarnowski, na sekretarza: Tomasz Kazimierowicz, na gospodarza: Stanisław Sobieszek.

T. K.

Spółdzielcza Mleczarnia Parowa w Łowiczu.

Uważałem za stosowne poświęcenie kilku słów na tem miejscu w celu wyświetlenia społeczeństwu powodów załamania się swego czasu Spółdz. Mlecz. Parowej w Łowiczu, oraz poinformowania o obecnym stanie rozwoju tejże Spółdzielni.

Myśl zorganizowania i pobudowania takiej powiatowej, dużej mleczarni w Łowiczu była więcej, aniżeli piękna i wzniosła, bo jak wiadomo powiat Łowicki jest powiatem wybitnie rolniczym, a kultura tutejszych rolników jest wyższa, aniżeli w niektórych innych powiatach. Komunikacja kolejowa i szosowa jest tak dobra, że podobnego powiatu trzeba szukać daleko. A zatem za pobudowaniem centralnej mleczarni w Łowiczu przemawiało wiele zasadniczych konieczności, mimo że nawet hodowla bydła była źle postawiona, a rozpanoszony handel prywatny nabiałem ani Państwu, ani rolnikowi nie przynosił żadnych korzyści, a odwrotnie tylko straty i różne zarywania, które w pow. Łowickim wyrażają się cyfrą kilkuset tysięcy złotych za ostatnie kilka lat. Spółdzielcza Mleczarnia miała właśnie za zadanie podnieść hodowlę bydła, zapewnić z niej należyte rolnikowi korzyści, utracić nieuczciwy handel prywatny i wreszcie, przez swe nowoczesne urządzenie, zapewnić konsumentowi, jakim jest miasto, czysty, zdrowy i pewny artykuł pierwszej potrzeby, jakim jest właśnie nabiał.

Aczkolwiek wspomniana wyżej mleczarnia została pobudowana kosztem przeszło dwustu tysięcy złotych i uruchomiona 1931 roku, to jednak nie spełniła dotąd należycie swego zadania. Nie spełniła go z wielu względów, które postaram się z grubsza wyjaśnić. Mleczarnia została pobudowana w tym czasie, kiedy maszyny i przybory mleczarskie, jak również materiały budowlane były bardzo drogie, dzięki czemu całość była bardzo kosztowna, a w dwa lata potem dzięki szalejącemu kryzysowi ceny nabiału znacznie spadły, a w związku z tym staniały i inne rzeczy, lecz wielkie zobowiązania spółdzielni pozostały nadal bez zmiany.

Drugim powodem, w mojem pojęciu ważniejszym, było to, że do organizacji, budowy i wreszcie prowadzenia mleczarni wzięli się ludzie tacy, którzy mieli może jaknajlepsze chęci, może jaknajidealniejsze pragnienia dobra tej placówki, lecz na mleczarstwie i handlu znali się tyle, ile się zna przeciętny rolnik na astronomji i dzięki temu popełnili cały szereg błędów, które się odbiły do tego stopnia, że mleczarnia po roku egzystencji w m. lipcu 1932 roku stanęła. Błędów, jakie popełniono, nie uważam za stosowne na tem miejscu wyliczać; trudno, stało się.

Ale nie wolno usiąść z załamanymi rękami i rozpaczać, bo to zresztą niczy nam nie pomogło. Raczej po stracie tem więcej trzeba się wziąć do pracy, by nadrobić to, co zostało stracone.

I oto dzięki kilku jednostkom, a w szczególności p. Leszczyńskiemu, które postawiły sobie za święty obowiązek naprawienia tego, co się stało, w dniu 15 listopada 1932 roku mleczarnia została zpowrotem poraz drugi uruchomiona. Ciężki to był orzech do zgryzienia i niekiedy przekraczał siły tych, co ją prowadzili, jednak, choć z małą ilością, bo wynoszącą niespełna dwa tysiące litrów mleka dziennie—mleczarnia szła. Czekano się wprawdzie jakiegoś cudu, były nawet momenty, kiedy wydawało się, że jeśli nie przyjdzie jakaś poważniejsza pomoc, to nie utrzyma się przy życiu tej tak koniecznej placówki. Tylko pozostała nadzieja.

Nadzieja nie zawiodła. Pan Starosta Maćkowski, po przyjeździe do Łowicza, zainteresował się bardzo poważnie Spółdzielczą Mleczarnią Parową w Łowiczu i pomoc swą przyrzekł, co święcie do tej pory dotrzymuje, a rezultat tej pomocy jest namacalny, każdy już go zresztą widzi. A dla przykładu przytoczę cyfry, które same za siebie powiedzą.

Zestawienie Jednego (I-go) kwartału w latach 1933/4.

Rok	Przyjęto ml. litr.	Przeciętna dzienna lit.	Wypłacono dostawcom zł.
1933	249.418	2.771	28.089.48
1934	541.289	6.014	53.729.69
nadwyżka	291 871	3.245	25.640 21

Pomoc p. Starosty wyrażała się nie tylko w ułatwieniu znalezienia odpowiednich i dogodnych kredytów, które pozwoliły na zaleszenie palących potrzeb mleczarni, a w szczególności na uregulowanie zaległości dostawcom za dostarczone mleko w roku 1932, ale obok tego p. Starosta dokonał cały szereg posunięć, o których już dziś można śmiało powiedzieć, że wyjdą na dobre Mleczarni.

Na podstawie tego patrzymy z ufnością w przyszłość i wierzymy, że placówka ta stanie na wysokości swego zadania, spełniając swe przeznaczenie i rolnikowi zapewni stały, pewny i korzystny zbytni swego surowca, mieszkańcom miasta zagwarantuje czysty, smaczny i zdrowy, ten tak konieczny produkt, jakim jest mleko i masło. *St. Szczepański*.

Gdzie szukać pracy dla młodzieży kończącej szkoły.

Matura — symbol dojrzałości — wrota, otwierające możliwość dalszych studiów, a najczęściej podstawa samodzielnej pracy zarobkowej—była dotychczas celem najgorętszych dążeń młodzieży.

Maturę zdobywać chciały życie zastępy młodzieży zamożnej lub niezamożnej, ale pochodzącej ze środowiska inteligentckiego, o maturze marzyły dzieci drobnych rolników, rzemieślników i robotników, dla których była ona szczyblem do uzyskania lepszej sytuacji społecznej i ewentualnie wyższych zarobków.

W szkołach średnich ogólnokształcących było w r. szkolnym 1930/31 0,7% dzieci rolników powyżej 50 ha, 25,1%—rolników poniżej 50 ha, 7,2% — przemysłowców i kupców, 13,1% — rzemieślników, 22,1% — robotników, 1,4% — zawodów wolnych, 24,4%—urzędników i oficerów.

Inaczej stosunki układały się w uczelniach wyższych. Tu dzieci przemysłowców i kupców stanowiły już 16,5%, a więc 1/6 część młodzieży akademickiej, dzieci urzędników przeszło 1/3, część — 38,3%, dzieci rolników powyżej 50 ha—4,3%, natomiast spadała znacznie liczba dzieci warstw biedniejszych: 9,8% stanowiły dzieci rolników poniżej 50 ha, 5,3%—rzemieślników, 8,1%—robotników.

Z trzydziestu tysięcy młodzieży, kończącej szkołę średnią (w r. szkolnym 1932/33 ukończyło szkoły średnie ogólnokształcące 15 035 uczniów, seminarja nauczycielskie — 4.670, szkoły zawodowe średnie

i wyższe—12.612) do szkół wyższych wstępuje ponad 12 tys. młodzieży. Reszta—t. j. około 18-tu tysięcy musi rozpocząć samodzielne życie.

I tu następuje moment przełomowy—rozpoczyna się tragedia młodego pokolenia. Matura, zamiast radości, jakżeż często obecnie sprowadza jedynie zawód i rozczarowanie. Nietylko nie pomaga ona do uzyskania pracy, ale przesądza o zupełnej bezczynności jednostek, którym życie wypełniała dotychczas nauka w szkole.

Do pracy zarobkowej staje ponadto około 5 tys. absolwentów szkół wyższych (w 1931 r. ukończyło studia 4951 słuchaczy), oraz kilkotysięczna (około 10 tys.) rzesza tych, którzy z różnych przyczyn zmuszeni byli przerwać studia wyższe.

Z tych 30 tys. kandydatów do pracy część znajduje zajęcie we własnych (rodziców) warsztatach pracy, część z tych, którzy ukończyli studia wyższe, przechodzi do wolnych zawodów—reszta, w przybliżeniu około 20 tys. rocznie—są to kandydaci do najemnej pracy umysłowej, konkurujący na rynku pracy ze 170 tysięczną armią bezrobotnych pracowników umysłowych.

Możnaby stąd wyciągnąć prosty bardzo wniosek—za dużo inteligencji w Polsce. Wniosek jednak zbyt prosty, by mógł być istotnie słusznym. Najemna praca umysłowa rozwinęła się wraz z rozwojem produkcji kapitalistycznej. Jest ona niezbędna przy dzisiejszym systemie podziału pracy, który poczynił się w pierwszym rzędzie do oddzielenia funkcji pracy fizycznej od umysłowej. Praca umysłowa nabrała coraz większego znaczenia w miarę rozwoju mechanizacji i racjonalizacji pracy. Maszyna wycieśnia robotnika z fabryki, maszyna wymaga równocześnie nie skomplikowanego aparatu kierowniczego. Z drugiej strony zaś coraz bardziej niezbędnym staje się liczny aparat państwowy, nietylko do wykonywania funkcji ściśle administracyjnych, ale i dla celów wychowania obywateli, pieczy nad ich zdrowiem i różnymi innymi potrzebami.

Pozorny dziś nadmiar inteligencji, niemożność znalezienia pracy przez inżynierów, doktorów i najemnych pracowników umysłowych wiąże się z kryzysem, który niemniej dotkliwie obszedł się z pracownikami fizycznymi.

I w tej dziedzinie pracy, młodzież, mająca przygotowanie do pracy zarobkowej, pracy znaleźć nie może.

Tymczasowe wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Zw. Zawod. Pracown. Przemysłu Odzieżowego wśród absolwentek zawodowych szkół rzemieślniczych w Warszawie wykazują, że 75% absolwentek krawieckich nie znajduje pracy w swym zawodzie, a te szczęśliwe, które pracę otrzymały, zarabiają przeciętnie około 8 zł. tygodniowo.

W Polsce zaledwie 2 1/2% obywateli czerpie swój dochód z pracy umysłowej.

Większe skupienia inteligencji należą do wyjątków. W Warszawie stanowi ona 17,3% ludności, ale już województwa kresowe: nowogródzkie, poleskie, wołyńskie posiadają zaledwie 1,3% pracowników umysłowych.

Zapotrzebowanie na pracę umysłową w Polsce może być ogromne, cała dziedzina podniesienia kultury gospodarczej kraju (kresów) stoi otworem przed pracownikiem umysłowym. Trzeba tylko tę pracę racjonalnie zużytkować i planowo rozlokować.

Sprawą tą należy się zająć, nie czekając na poprawę konjunktury. Należy odpowiednio kierować przede wszystkim młodzieżą, która jest do pracy odpowiednio przygotowana.

Z pośród bowiem 170 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych—większość to ludzie bez właściwego przygotowania, którzy w okresie odbudowywania Polski z konieczności wciągnięci zostali do pracy umysłowej.

Kresy, wieś i miasteczka czekają na inteligencję, któraby chciała i umiała pracować. *J. M.*

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Zapobieganie błędom w pracach piśmiennych z języka polskiego.

(Ciąg dalszy.)

Liczne badania nad błędami, w pierwszym rzędzie niemieckiego pedagoga Weimera, wykazały, że błąd jest skutkiem wielu przyczyn, z których jedne leżą w psychice podmiotu, a więc ucznia, inne zaś poza nim.

W odniesieniu do ucznia, czynnikiem wywołującym błąd bezpośrednio jest chwilowa niesprawność, względnie osłabienie funkcji uwagi, pamięci i myślenia. W następstwie tego powstaje wytwór fałszywy wbrew intencji dziecka. Ta właściwość pozwala odróżniać błąd od pomyłki spowodowanej niewiedzą. Ale samą tylko niedyspozycją psychiczną, stałą lub przejściową, nie można tłumaczyć genezy błędów, gdyż zamącenia psychicznych funkcji mogą mieć miejsce pod wpływem różnorodnych czynników zewnętrznych i w następstwie tego jedni i ci sami uczniowie skłonni będą za każdym razem do popełniania wciąż nowych usterek w pracach piśmiennych. Wśród ogółu pośrednich warunków błędów da się odnaleźć 2 niejako ich wielkie grupy:

- 1) obiektywne, leżące poza piszącym;
- 2) subiektywne — związane ściśle z psychiczną strukturą danej jednostki.

Do obiektywnych warunków zaliczamy:

- a) naturalne (klimat, porę roku, dnia i t. p., powodujące różne stopnie zdolności działania ucznia);
- b) sztuczne (ubiór, miejsce zamieszkania, rodzaj i siła światła i t. p.

c) społeczne (środowisko oraz jego wpływ).

Warunki subiektywne obejmują:

- a) fizyczne (stan zdrowia, sposób odżywiania, skłonności dziedziczne, zmęczenie, wpływ wahań rozwoju, wrażliwość zmysłów i t. p.);
- b) psychiczne (wpływ życia uczuciowego, fantazji, rodzaj woli, roztargnienie i t. p.).

Niezależnie od tego należy jeszcze pamiętać o grupie warunków metodyczno-dydaktycznych, a więc: organizacji życia szkolnego, sposobie uczenia się ucznia, metodzie pracy, osobie nauczyciela, tempie pracy szkolnej i t. d.

Od wszystkich tych warunków w ogromnej mierze uzależnione są błędy nie tylko pierwotne (popełnione pierwszy raz), ale i wtórne. Dla naszej pracy szkolnej ogromnie ważną rzeczą jest znaleźć źródła zjawiania się błędów pierwotnych, jako najważniejszej postawy w pracy, by nie dopuścić do ich powstawania chociażby dlatego cośmy poprzednio powiedzieli, że błąd raz popełniony pozostawia dyspozycje do powtórzenia go, a powtórzony kilka razy staje się błędem nawykowym. Jak trudną jest walka nad wykorzystaniem błędów nawykowych o tem wie każdy nauczyciel, a szczególnie nauczyciel języka polskiego starszych oddziałów. Mając to na uwadze, możemy sobie wyobrazić jak dużą przeszkodą w walce z błędami są bruljony uczniów, których się nie kontroluje, w których dzieci piszą bardzo niedbale i popełniają moc różnych błędów. To samo można powiedzieć o wszystkich innych niesprawdzanych pracach piśmiennych. Z tego wynika, że należałoby usunąć z użycia bruljony i sprawdzać wszystkie prace piśmienne uczniów. Z usunięciem bruljonów jest

sprawa łatwa—gorzej z poprawianiem wszystkich prac. Trzeba byłoby wydatnie ograniczyć ilość prac piśmiennych, ale na tem ucierpiałoby zmechanizowanie pisma i pewność, a bez tego nie może być mowy o zdobyciu umiejętności poprawnego wypowiedzenia się na piśmie, gdyż dopóki piszący nie czyni tego bez specjalnego namysłu i zatroskany jest sprawami ortograficznymi, czy też gramatycznymi, dopóty rodzic się będą wątpliwości, wahania, a za nimi błędy wszelkiego rodzaju i niedomagania wypracowań jako logicznej całości. Pisać dużo trzeba, ale te prace należy oprzeć głównie na materiale opanowanym pod względem ortograficznym przez dzieci, a na popełnianych błędach oprzeć naukę pisowni w myśl słusznej zasady, że uczyć trzeba tego, czego dziecko nie umie. Przeciw tej prawdzie trudno jest występować, a jednak w praktyce jednako przerabiają ćwiczenia np. w zakresie „ż—rz” i t. p. ci, którzy nie robią błędów z tymi, którzy nie opanowali jeszcze ortografii w zakresie tych dźwięków. Bywa i tak, gdy nawet wszystkie dzieci piszą wyrazy z „z—rz” poprawnie—przerabia się odpowiednie ćwiczenia dlatego, że są przewidziane w programie. Jest wtedy poważne jakieś nieporozumienie.

Uregulowanie tych spraw leży w naszej kompetencji. Przy dobrej woli każdy znajdzie inne i właściwe w każdej szkole i klasie rozwiązanie. Gorzej jest z błędami spowodowanymi przez dom i środowisko. Są to przeważnie błędy językowe, rzadziej ortograficzne i walka z nimi jest tem trudniejsza, że są to najczęściej błędy nawykowe i pogłębiane z każdym dniem.

Pragnąc podjąć skuteczną pracę przy poprawianiu prac piśmiennych winien sobie każdy nauczyciel języka polskiego ustalić charakterystyczne rodzaje błędów w swej klasie, a nawet wśród poszczególnych uczniów. Zdaniem Weimera, który pierwszy zajął się poważnie zagadnieniem błędów dzieci, istnieje zaledwie kilka grup błędów.

1) Błędy wskutek przyzwyczajenia, polegające na przekręcaniu wyrazów i form literackich w piśmie na wyrazy używane w gwarze.

2) Błędy powstające na skutek perseweracji t. znaczy trwałości doznanych poprzednio wrażeń i dążności powrotu ich do świadomości, gdy niema przedstawień przeciwnych. To zjawisko powoduje bardzo częste błędy ortograficzne, zwłaszcza przy bierności uwagi wywołanej zmęczeniem.

3) Błędy wskutek podobieństwa elementów.

4) Błędy powstające wskutek zmieszania się elementów w naszej świadomości w czasie pisania.

5) Błędy uwarunkowane wolą i uczuciami, które mogą często wywierać tak silny wpływ na bieg myśli, przedstawień i sądów, że powodują błędne spostrzeżenia.

Oprócz tych grup błędów zjawiają się jeszcze w wypracowaniach szkolnych błędy, wynikające z fonetycznego pisania, wadliwości wymowy i trudności wymówienia pewnych wyrazów.

Drogą do usunięcia tego rodzaju usterek mogą być ćwiczenia we wzorowym mówieniu i czytaniu, analiza fonetyczna dźwięków, dokładne spostrzeganie kształtów wyrazów, a w pierwszym rzędzie poprawna wymowa nauczyciela.

Słów kilkoro o elektryfikacji.

(Ciąg dalszy).

Zrozumienie doniosłej roli elektryfikacji w rozwoju gospodarczym państwa — ścisły jej związek z obroną granic, konkurencji kolejom żelaznym, wszystko to wpłynęło na supremację kapitałów rządowych i samorządowych we wszystkich prawie państwach europejskich. W Niemczech rząd i gminy przeciwstawiły się nawet kapitałom krajowym koncernów elektrycznych i same poczęły budować i wykupywać zakłady elektryczne. Na skutek systematycznej pracy organizacyjnej większość zakładów elektrycznych budowanych nanowo, względnie prywatnych, wykupywanych lub obejmowanych przez towarzystwa akcyjne z większością społeczną, rządową, samorządową przechodziła do dyspozycji gospodarstwa państwowego. Już na 1.VI-27 udział kapitałów rządowych i komunalnych w przedsiębiorstwach elektryfikacyjnych wynosił ok. 68%, zaś kapitałów prywatnych ok. 32%. W Czechosłowacji na zasadzie istniejących ustaw wolno jest zakładać towarzystwo elektryfikacyjne akcyjne o udziale co najmniej 60% kapitałów rządowych i komunalnych. W Szwajcarii w omawianych towarzystwach kapitały społeczne wynoszą 60% — zaś kapitały prywatne 40% sum zakładowych. W Anglii elektryfikacją kieruje specjalnie powołana Wyższa Rada Elektryczna i wyznaczeni specjali komisarze elektryczni posiadający prawie że dyktatorkie uprawnienia w celu regulowania spraw elektryfikacyjnych w myśl potrzeb i interesów państwowych.

W Polsce sprawa ta przedstawia się troszkę smutniej — na zasadzie danych Związku Elektrowni Polskich za rok 1927 wynika, że w stosunku do zainstalowanej mocy wkłady kapitałów rządowych wynoszą ok. 8% samorządowych ok. 21% — zaś udział kapitałów prywatnych dochodzi do 71%, przyczem udział ten w 90% należy do źródeł zagranicznych.

Dopiero ustawa z r. 1929 o związkach międzykomunalnych — dała podstawę elektryfikacji — wspólnymi siłami samorządowemu. Rozumiejąc swe obowiązki, samorządy — przy odpowiedniej polityce i poparciu Rządu, opierając się na powyższej ustawie mogłyby dać wielkie możliwości rozwojowe. Przykładem może służyć elektryfikacyjny Związek Celowy Chełmno — Swiecie — Toruń, utworzony w roku 1911, oparty na podobnej ustawie z 19.VII. 1911 obowiązującej na obszarze byłego zaboru pruskiego, który do r. 1930 miał już 270 km. sieci wysokiego napięcia — 50 km. niskiego napięcia i zelektryfikowanych 5 miast, 15 gmin, 41 obszarów dworskich, 5 młynów, 2 cukrownie i 4 stacje kolejowe.

Rząd polski okazuje wybitną pomoc finansową wysiłkom elektryfikacyjnym poszczególnych samorządów — Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczył na te cele około 80 milionów złotych, subsydując ponad 30 zakładów elektrycznych komunalnych.

Przechodząc do spraw elektryfikacyjnych na terenach nas bliżej obchodzących, stwierdzić należy, że na terenie województwa warszawskiego, dzięki bezpośredniej pomocy rządu i pośredniej za sprawą Banku Gospodarstwa Krajowego — powstały trzy elektrownie, a mianowicie: Kujawska Elektrownia Okręgowa we Włocławku kosztem 7.5 milionów złotych — Płocka Elektrownia Miejska w Radzowiu kosztem 4.5 milionów i Łowicka Elektrownia Okręgowa w Łowiczu kosztem 2-ch milionów złotych.

Kwoty włożone w ogólnej sumie 14 milionów złotych, oraz ciężki wysiłek trzech samorządów, uginających się pod brzemieniem wysiłków ponad ich możność finansową, nie powinien i nie może być zmarnowany.

A jednak elektrownia kujawska — oddała się już na ciężkich warunkach w dzierżawę kapitalistom Szwedzkim — elektrownia Płocka walczy z trudnościami finansowymi i rentowność jej jest pod wielkim

znakiem zapytania, jedynie elektrownia Łowicka jest względnie w najlepszych warunkach, mając zainwestowany kapitał o połowę mniejszy aniżeli elektrownia płocka, sprzedała energii elektrycznej dorywującej prawie sprzedaży energii przez elektrownię płocką — zasilając Sochaczew i Boryszew — pracuje jednak pełnią mocy swych maszyn.

Elektrownia we Włocławku jako już oddana kapitałom obcym w tej chwili w grę wchodzić przestała — należy jednak ratować istnienie elektrowni w Płocku i Łowiczu, które mogą zczecznać z poniżej podanych powodów:

- 1) brak kapitałów obrotowych i inwestycyjnych.
- 2) zjadanie stopniowe substancji majątkowej przez zużywanie kapitałów amortyzacyjnych
- 3) konieczność rozbudowy elektrowni Łowickiej, pracującej pełnią mocy swych maszyn
- 4) z braku funduszy niemożliwość powiększenia terenu zasilania, a co zatem idzie niemożliwość otrzymania uprawnienia rządowego na okręg i dopuszczenie w rezultacie do eksploatacji tych terenów przez postronnego kapitalistę.

Punkt ostatni jest najgroźniejszy, gdyż najbliższe tereny, mogące być zasilane przez elektrownie Płocką i Łowicką, dotyczą terenów eksploatowanych przez zakłady elektryczne oparte na kapitałach zagranicznych i dążących do rozszerzenia posiadanych dotąd terenów. Elektrownia Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie (kapitał angielski) czyni starania o uzyskanie uprawnienia rządowego w celu zasilania energią elektryczną powiatów Sochaczewskiego — Łowickiego, Skierniewickiego. Z południowo wschodniej strony tereny te graniczą z obszarami, na które chciałyby wejść elektrownie Łódzka i Zgierska (kapitał niemiecko-szwajcarski), z południa z elektrownią Piotrkowską (kapitał belgijski), od zachodu z Elektrownią we Włocławku — od północy z projektowanym na najbliższą przyszłość Związkiem elektryfikacyjnym Wąbrzeźno — Brodnica — Lubawa — Działdowo elektryfikowanym obecnie przez Samorządy. Z powyższego widać, że o ile tereny otaczające Płock i Łowicz nie zostaną zelektryfikowane przez wysiłek Związku Międzykomunalnego elektryfikacyjnego — to zachłanny kapitał cudzoziemski może doprowadzić obie elektrownie dosłownie do zagłady. Jak widzimy tereny nasze są przedmiotem pożądania obcego pieniądza — a wiadomo, że pieniądz, jako rzecz bezobjętna jest bezwzględny środkiem walki i kapitały bez względu na ich pochodzenie zawsze się pogodzą i będą mogły objąć w swe posiadanie na długie lata całe Województwo Warszawskie. Jest to smutna perspektywa, do której żadną miarą dopuścić nie wolno. Nie wolno zmarnować wielomilionowego kapitału społecznego — ani racjonalnego projektu elektryfikacyjnego Władz dobro gospodarstwa narodowego mającego na celu, nie mówiąc już o względach natury strategicznej i innych.

Utworzenie Związku Międzykomunalnego Elektryfikacyjnego, chociażby w ciężkich warunkach, może stworzyć podstawę do elektryfikacji społecznej i nie dopuści do zjednoczenia elektrowni prywatnych w formie monopolistycznej i dominującej, uratuje wytyczne dobra państwowego, spełni w pełni wskazania obywatelskie.

Obecne wysiłki poszczególnych miasteczek — przy eksploatacji drobnych zakładów elektrycznych — dalekie są od racjonalnej gospodarki elektrycznej — związek międzykomunalny oparty na czynnikach fachowych byłby instytucją nie tylko czysto elektryczną, lecz instytucją propagandy elektryczności i instytucją wydatnie się przyczyniającą do podniesienia ogólnego dobrobytu.

W skład związku międzykomunalnego, o którym wciąż tutaj mówimy i który trzeba będzie ująć w ramach przyszłego uprawnienia rządowego, winny wejść powiaty gostyński, kutnowski, sochaczewski, łowicki, skierniewicki następnie rawski, sierpski, lipnow-

—rypiskiński oraz miasta i gminy posiadające własne wytwórcze zakłady elektryczne: Plock—Żychlin, Gostynin, Gąbin, Łowicz, Sochaczew, Skierniewice i następnie Rawa, Lipno, Rypin—Sierpc.

Przeprowadzenie linii wysokiego napięcia samo przez się podnosi znaczenie terenów, na czym zyskują związki powiatowe—gdyż przeprowadzenie linii elektrycznych pod wielu względami ma znaczenie przeprowadzenia linii kolejowych.

Z góry przewiduje się, że na wspólną sieć pracowałyby elektrownie Plocka i Łowicka i częściowo Żychlin. Zestawienie mocy tych elektrowni jest takie że, że dla każdego obciążenia, zmieniającego się w ciągu doby można uruchomić te lub inne maszyny—co pozwoli na ich ekonomiczną pracę, bo przy ich największym obciążeniu.

Gospodarka elektryczna—jest rzeczą dostępną naprawdę tylko specjalistom—jednak jest dla każdego zrozumiałą, że całkowicie wyzyskana praca dwóch czy trzech wytwórni sprzężonych jest popłatniejszą i ekonomiczniejszą, aniżeli praca większej ilości zakładów elektrycznych, których praca jest wyzyskana tylko częściowo.

Nie wchodząc jeszcze w szczegóły natury gospodarczo finansowej, stwierdzić można, że stworzenie Związku Międzykomunalnego Elektryfikacyjnego jest palącą koniecznością ze względu na następujące cele i korzyści.

- 1) Pozostawienie majątku narodowego w rękach Samorządu.
- 2) Niedopuszczenie do zerowania w kraju anonimowym często wrogim kapitałom zagranicznym.
- 3) Uspolecznienie i zrationalizowanie gospodarki elektryfikacyjnej,
- 4) potanień kosztów produkcji i administracji, a co zatem idzie, potanień ceny sprzedaży i podnoszenie ogólnego dobrobytu.
- 5) dostosowanie polityki taryfowej do warunków gospodarczych i terenowych.
- 6) odciążenie poszczególnych miast od roli przechodzących ich siły finansowe i możliwości techniczne.
- 7) zmniejszenie kosztów inwestycyjnych.
- 8) budowa linii przesyłowych i rozdzielnych jako podstawy elektryfikacji kraju i ogólnej jego gospodarki energetycznej.
- 9) elektryfikowanie wsi, podniesienie drobnego przemysłu.
- 10) względy strategiczno-obronne.
- 11) możliwość docenienia koncepcji związków międzykomunalnych.
- 12) przekonanie ogółu obywateli że mamy w Polsce dużo wartości niewykorzystanych, które przy dobrej woli i zrozumieniu sprawy mogą polepszyć ogólne bytowanie.

Kazimierz Harasimowicz
inż. elektryk.

(d. c. n.)

Front rzemieślniczy wyrównuje się w całej Polsce.

W „Życiu Gromadzkim” podawaliśmy wiadomość o podpisaniu przez Naczelne Społeczne Organizacje Rzemieślnicze wspólnej deklaracji, uznającej konieczność wytworzenia jednolitego frontu rzemieślniczego przy wyborach do Izby Rzemieślniczych i zgodnej współpracy z rządem, w celu podniesienia rzemiosła.

Obecnie na tym terenie mamy do zanotowania fakt znamienity.

Podczas świeżo otwartych Targów Poznańskich, z inicjatywy Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, została zwołana w Poznaniu konferencja miejscowych organizacji rzemieślniczych, celem ustalenia taktyki postępowania przy wyborach do Izby Rzem.

Na zebraniu przewodniczył senator Karol Wendt. Postanowiono podpisać deklarację warszawską (o współpracy z rządem). Deklarację podpisali w imieniu Narodowo-Chrz. Zjednoczenia Rzemiosła woj. Poznańskiego pp. Sobczak, Trawiński i Kabrowski w imieniu Zw. Tow. Przemysłowych i Rzem. podpisali pp. Gardeburz, W. Maciejewski, Z. Erernberg. Tak więc, na gruncie współpracy z rządem, wyrównany został front rzemieślniczy pomiędzy Warszawą i Poznaniem, co z doświadczenia wydawało się niemożliwością.

Fermenty w Str. Ludowym.

Str. Ludowe przeżywa ciężki kryzys wewnętrzny. Poszczególni posłowie (ostatnio pos. Fijałkowski) mężowie zaufania, grup terytorjalnych odpadają od stronnictwa, bądź zgłaszają akces do B. B. W. R., bądź też usuwają się zgoła od działalności politycznej. Wewnątrz, Str. Ludowego trwa zacięta walka. Przeciwko dawnemu Str. Chłopskiemu wytworzyła się koalicja dawnego „Piasta” i „Wyzwolenia”. Walki pomiędzy temi ugrupowaniami rozgrywają się w ostry sposób na gruncie wyborów do Rad Wojewódzkich. Tak np. w Białymstoku nastąpiło starcie pomiędzy pos. M. Rogiem („dawnie Wyzwolenie”) i pos. Sawickim (Str. Chłopskie). Antagoniści w walce o prezesurę Rady Wojew. Białostockiej zarzucali sobie nawzajem „nieczystość rąk”. Zwycięzcą okazał się pos. Sawicki. Natomiast w innych województwach, jak—Warszawskiem i Lubelskiem, zwycięstwo odniosła grupa „Piast”—„Wyzwolenie”.

Organy naczelne Str. Ludowego mają niemal kłopotu z zatwierdzeniem wyborów rad wojewódzkich, gdyż obydwie zwalczające się ugrupowania zarzucają sobie nawzajem nieszczerłość, podstępne prowadzenie agitacji wyborczej i t. d. Charakterystyczne jest, iż wśród członków dawnego Str. Chłopskiego, rozpowszechniana jest obecnie bardzo usilnie ulotka maszynowa, wymierzona przeciwko pos. Wronie (Str. Chł.) zawieszonemu niedawno w funkcjach prezesa Nacz. Kom. Wyk. Str. Ludowego.

Ulotka kolportowana jest tak masowo i planowo wśród dawnych członków Str. Chłopskiego, iż budzi to poważne domniemanie, iż władze naczelne Str. Ludowego mogą nie być obce tej akcji. Świadczyłoby to o bardzo głębokim zatargu wewnątrz Str. Ludowego.

Zarzewie.

W roku bieżącym przypada 25 lecie „Zarzewia”, które—jak głosiła ówczesna deklaracja „Zarzewia”—W imię najwyższej idei niepodległości wśród młodzieży postanowiło pracować, by wyrobić w niej tyle duchowych i fizycznych sił, aby ich na codzienny obywatelski trud i na walkę orężną starczyło”. Stworzyło więc „Zarzewie” wówczas „Armję Polską” z której wyrosły Polskie Drużyny Strzeleckie. We wszystkich trzech zaborach, za granicami historycznej Polski, a nawet za oceanami: w Ameryce Północnej, w Brazylii, Paranie powstawały na zew „Zarzewia” drużyny wojskowe, gotujące zbrojne ramię do walki o Niepodległość.

„Zarzewie” przyswoiło Polsce skauting angielski. Tajny skauting (harcerstwo) szybko przez organizację „Zarzewia” wprowadzony we wszystkich dzielnicach Polski, sposobil hufce ideowej młodzieży, by później stanęła w pierwszym szeregu polskich żołnierzy. „Zarzewie” budziło wolnego ducha w czasach niewoli, wskrzesiło typ zbrojnego żołnierza polskiego w swych organizacjach wojskowych p. n. „Armja Polska” i Polskich Drużynach Strzeleckich, który obficie przelaną krwią znaczył drogę do Wolności.

W dniach 9 i 10 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd zarzewiaków, drużyniaków i skautów, uczestników przedwojennej pracy niepodległościowej.

Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie.

Pięć lat mija w lecie b. r. od chwili w której poraz pierwszy zjechali się Polacy całego świata do kraju ojczystego, by radzić nad formami jednoczenia 8 milionowej rzeszy naszych rodaków rozrzuconych po wszystkich zakątkach świata. Stworzono wtedy naczelną instytucję w postaci Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

W lecie roku bieżącego odbędzie się w Warszawie II Zjazd Polaków z Zagranicy. Zjadą się Polacy ze wszystkich krańców świata, by tu w sercu Polski zmanifestować swoje przywiązanie do Macierzy, by radzić nad utrwalaniem węzłów, któreby zespoliły jaknajściślej, jaknajtrwalej, jaknajserdeczniej Polaków, pozostających poza granicami ojczystego kraju—z Polską.

Musimy uzmysłwić sobie, że ośmiomilionowa rzesza Polaków zagranicznych to przecież wielkie państwo, to olbrzymia siła twórcza, przebogaty element propagandowy, niewyzyskany dla państwa i dla narodu.

Zjazd tegoroczny oprócz strony ideowo-uczuciowej — jaką jest odwiedzenie kraju macierzystego i pogłębienie uczuć patriotycznych—ma cele czysto konkretne, których godłem i naczelnym hasłem stanie się Światowy Związek Polaków. Ma on dać nazwisko bezimiennej rzeszy, naszych braci na obczyźnie i być wytyczną ich prac i poczynań na przyszłość.

Osiem milionów Polaków—to wielka potęga, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że państwa takie, jak Norwegia, Szwecja, Finlandja, Portugalia, Litwa, Estonia, Łotwa, Irlandja, Szwajcaria, Holandia, Belgja, Węgry, Austria — stanowią już razem z mniejszościami narodowymi w zestawieniu cyfrowem mniejsze ośrodki, niż potężna Polonja zagraniczna.

I Zjazd Polaków z Zagranicy powołał do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, II Zjazd wyłoni mocny, scementowany organizacyjnie Światowy Związek Polaków.

Pięcioletni okres wytężonej pracy Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy nie poszedł na marne. Wysiłki, mające na celu konsolidację żywiołu polskiego na obczyźnie, wydały szlachetny owoc. Nie brak nam ludzi wielkich wśród rodaków zagranicą. Im to przypadło w zasłudze przyczynić się do dojrzewania idei stworzenia wielkiej, naczelnej organizacji. Na tak przygotowanym gruncie rodzi się myśl skupienia pod jednym wspólnym sztandarem wszystkich Polaków świata. Wspólnym wysiłkiem myśl ta przeobraża się w dążenie do jaknajszybszego jej zrealizowania. Chwila ta zbliża się—chwila wielka i doniosła. Dzień, w którym padną zgodne słowa stworzenia wspólnej trwałej organizacji — będzie dniem historycznym, dniem odrodzenia wielkiej milionowej Polski Zagranicznej.

Obozy informacyjno-wypoczynkowe O. P. W. d. O. K.

Organizacja przysposobienia Kobiet do obrony Kraju organizuje letnie obozy o charakterze informacyjno-wypoczynkowym.

Na obozach obowiązuje pobyt 2-tygodniowy — pozatem pozostawać można na obozie przez cały miesiąc, a w miarę wolnych miejsc przez cały czas trwania danego obozu, co umożliwi członkiniom spędzenie urlopu w znakomitych warunkach zdrowotnych i daje możliwość korzystania ze słońca, wody i ruchu na świeżem powietrzu.

Matki z dziećmi powyżej lat 3-ch mogą je zabrać ze sobą. Koszta obozu: wpisowe 10 zł. (od dzieci 5); opłata 2.50 zł. dziennie (dzieci do lat 12-stu zł. 1.75) i koszta przejazdu z 80% zniżką. Odżywianie obfite cztery razy dziennie.

Obozy odbędą się:

1. w **Siankach** (4 klm. od granicy Czeskiej, w górach na linii Lwów—Sambor—Sianki) Kwatery w budynku. Las sosnowy, kąpiele słoneczne, wycieczki górskie, gry sportowe, lucznictwo. Termin obozu od 1 VI do 15 VIII.

2. w **Druskiennikach**—teren obozu—Poganka nad Niemnem—kwatery w budynkach i namiotach, kąpiele wodne i słoneczne, wycieczki, gry sportowe, lucznictwo. Uczestniczki będą mogły korzystać z zabiegów leczniczych w Zdrojowisku na warunkach ulgowych. Termin obozu od 1-VII do 31-VII.

Blisze informacje i zapisy w Łowickim Kole Lokalnem: p. W. Czarnowska Elektrownia tel. 91 i p. Rotsztadtowa — Gimnazjum Żeńskie tel. 61 lub tel. 7.

Zawody Strzeleckie.

Zgodnie z ogłoszonym programem strzelań na rok bieżący, odbyły się w Łowiczu w dniach od 8 do 13 maja r. b. doroczne zawody strzelecko-lucznicze o mistrzostwo powiatu, zorganizowane przez tut. Komendę Pow. Związku Strzeleckiego.

Wyniki indywidualne, z których podajemy pierwsze trzy miejsca z każdej konkurencji, przedstawiają się następująco:

- 1) **P. d. sylw. 2.** (strzelanie z pistoletu do sylwestek na czas):
 - 1) Kusch (Z. S.) — 10/91 pkt.
 - 2) Leszczyc-Przywara (Z. S.) — 9/80 "
 - 3) por. Różycki (10 p. p.) — 9/79 "
- 2) **Kb. 3.** (karabin wojsk. na odl. 300 mt.):
 - 1) por. Różycki (10 p. p.) — 140 pkt.
 - 2) ppor. Kotyński (10 p. p.) — 135 "
 - 3) Kusch (Z. S.) — 135 "
- 3) **Bz. kraj. 6.** (karabinek małokal. na odl. 50 mt., możl. 200 pkt.):
 - 1) Kusch (Z. S.) — 195 pkt.
 - 2) Olejniczak (Gimn.) — 191 "
 - 3) por. Różycki (10 p. p.) — 188 "
- 4) **Bz. kraj. 9.** (karabinek małokal., odl. 50 mt., 3 postawy, możliwych 300 pkt.):
 - 1) Kusch (Z. S.) — 290 pkt.
 - 2) ppor. Kotyński (10 p. p.) — 267 "
 - 3) por. Różycki (10 p. p.) — 266 "
- 5) **Bz. d. 12.** (kbb. małokal., odl. 50 mt., tarcza 20/14 cm., możl. 400 pkt.):
 - 1) Kusch (Z. S.) — 380 pkt.
 - 2) por. Różycki (10 p. p.) — 354 "
 - 3) ppor. Staszewski (10 p. p.) — 338 "
- 6) **Bz. d. 7.** (kok. małokal., odl. 100 mt., tarcza 50/20 cm., możl. 200 pkt.):
 - 1) Kusch (Z. S.) — 184 pkt.
 - 2) Zieliński B. (Z. S.) — 176 "
 - 3) por. Różycki (10 p. p.) — 171 "
- 7) **Ł. 1.** (strzelanie z łuku na odl. 15 mt.):
 - 1) Szarwarynowa (Z. S.) — 75 pkt.
 - 2) Zeimerówna (Z. S.) — 60 "
 - 3) Czetyrbok K. (Z. S.) — 45 "

Zespołowo:

- 1) **Bz. kraj. 6.** (5 zawodników, możl. 1000 pkt.):
 - 1) Gimnazjum męsk. — 914 pkt.
 - 2) Zw. Strzelecki I — 912 "
 - 3) Zw. Strzelecki II — 912 "
 - 4) Pluton tączn. 10 p. p. — 879 "
 - 5) Szkoła handlowa — 855 "
 - 6) Straż Pożarna I — 825 "
 - 7) Straż Pożarna II — 612 "

2) Bz. kraj. 9. (5 zawodn., możl. 1500 pkt.):

- | | |
|----------------------|-------------|
| 1) Zw. Strzelecki | — 1315 pkt. |
| 2) Gimnazjum męsk. | — 1295 „ |
| 3) Poczta P. W. | — 1064 „ |
| 4) W. K. S. 10 p. p. | — 1063 „ |
| 5) Straż Pożarna | — 904 „ |

3) Bz. d. 12. (5 zaw., możl. 2000 pkt.):

- | | |
|----------------------|-------------|
| 1) Zw. Strzelecki | — 1641 pkt. |
| 2) W. K. S. 10 p. p. | — 1259 „ |

4) Bz. d. 7. (5 zaw., możl. 1000 pkt.):

- | | |
|----------------------|------------|
| 1) Zw. Strzelecki | — 844 pkt. |
| 2) W. K. S. 10 p. p. | — 600 „ |

5) Ł. 1. (3 zaw., możl. 450 pkt.):

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1) Oddz. żeńsk. Zw. Strzel. | — 152 pkt. |
|-----------------------------|------------|

Za pierwsze miejsca jednostkowe i zespołowe przyznano tytuły „Mistrz Powiatu na rok 1934” oraz nagrody: przechodnią za strzelanie zespołowe Bz. d. 7, 5 dyplomów, 7 żetonów i 21 zaświadczeń.

Odbyto ogółem 99 strzelań, w których brało udział 17 zespołów. Amunicji wystrzelono 3009 sztuk, co świadczy o dużej frekwencji zawodów.

Związek Strzelecki.

Odprawa Zarządów i Komendantów Z. S. która miała odbyć się w dniu 3. VI b. r. została odwołana. Termin odprawy zostanie podany w następnym numerze.

Komendant Pow. Z. S.

(—) Kura por.

Szkoła Handlowa.

Dowiadujemy się, iż Tymczasowy Burmistrz m. Łowicza wystąpił do M. W. R. i O. P. o zezwolenie na wprowadzenie przy Miejskiej Szkole Handlowej 4-tej klasy specjalnej o kierunku handlowo-rolniczym.

Absolwenci 4-tej klasy będą przygotowani do pracy państwowo-twórczej w organizacjach gospodarczych wiejskich o charakterze spółdzielczym.

Inicjatywę p. Burmistrza należy powitać z wielkim uznaniem, który mimo tylu różnorodnych obowiązków kładzie nową cegielkę w celu rozbudowy szkolnictwa zawodowego na terenie miasta.

Charakterystyka dziecka łowickiego.

Nakładem „naszej Księgarni” sp. akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie wyszła z druku książka p. t. „Dziecko wsi polskiej,” zawierająca zbiorowe charakterystyki regionalne dzieci polskich. Pomiędzy charakterystykami dzieci śląskich, pomorskich, mazurskich i innych znajduje się również charakterystyka dziecka łowickiego, napisana przez Teodora Goździkiewicza, nauczyciela naszego powiatu.

Notując z obowiązku dziennikarskiego powyższe, pragniemy zaznaczyć, że powrócimy jeszcze do tego tematu z obszerniejszym omówieniem.

Nowa drukarnia.

Dowiadujemy się, że dnia 25 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Drukarni Powszechnej w Łowiczu.

Drukarnia będzie towarzystwem akcyjnym. Akcje opiewać będą na 100 zł.

Sprężysta organizacja Towarzystwa Drukarni Powszechnej szybko pokona wstępne trudności i w niedługim czasie stworzy sprawnie działającą placówkę, której brak dotkliwie odczuwa miasto i powiat.

Usunięcie słupów z Bzury.

Łodzie i kajaki, przepływające pod mostem „taryfowym”, miały do pokonania trudne przeszkody w postaci pali wbitych w dno Bzury tuż koło filarów mostu. Kiedy poziom wody opadł, czuby pali, które były pozostałością rusztowań, tamowały przejazd niczym rafy koralowe lub porochy dniewowe. Żeglarze musieli popisywać się nieładą kunsztem wiosłowania, ażeby nie wykapać się w zimnym nurcie rzeki.

Baczone oko obecnego Zarządu miasta zajęło się usunięciem niebezpiecznego rekwizytu z czasów budowy mostu. Obecne kajaki mogą rozwijać w tych miejscach większą szybkość.

Młodzi żeglarze nie będą narażeni na skompromitowanie się nieumiejętnością pływania w miejscu, gdzie jest Bzura wyjątkowo głęboka.

Łaźnia miejska.

W Łażni miejskiej rozpoczęto naprawę tynku.

Wykończenie budowy szkoły na Bratkowicach w toku.

Zarząd miasta przy pomocy szarwarku czyści najbardziej cuchnący kanał, przebiegający w poprzek ul. im. Marszałka Piłsudskiego wzdłuż ulicy Bulwarnej aż po za targowicę.

Ze szkoły w Dąbrowie.

W okresie XI Tygodnia Lotniczego, dn. 13 maja szkolne Koło L. O. P. P. Dąbrowianek urządziło zabawę ludową, aby w ten sposób zebrać na Ligę jak największą sumę. Dochód z zabawy wraz ze zbiórką przeprowadzoną wśród personelu szkoły i uczniów w sumie 100 zł. został przekazany Powiatowemu Komitetowi L. O. P. P.

Podziękowanie.

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu, niniejszym składa podziękowanie p. Janowi Sztajnerowi za zaofiarowanie podwozia samochodowego marki Ford T. r. 1925.

Zarząd Straży Ognowej Ochotniczej w Łowiczu.

Ofiary.

Emerytowany nauczyciel szkoły powsz. Nr. 4 Józef Korpel, z powodu przejścia w stan spoczynku i wyjazdu z Łowicza, składa na rzecz kolonii letnich dla najuboższych dzieci zł. 5.

P. lek dent. Z. Pałowski przeznaczył do uznania Redakcji zł. 2 pozostawione niesłusznie przez pacjentkę tytułem honorarium.

Redakcja „Życia Gromadzkiego” złożyła powyższą kwotę na Fundusz Obrony Morskiej na ręce p. Ryllmana, naczelnika Urzędu Skarbowego.

KORZYSTAJCIE

z Czytelni i Biblioteki Miejskiej

abonament miesięczny biblioteki 1 zł., za dwie książki 1.50, dla młodzieży szkolnej dalekoidące książki.

**Chcesz mieć najlepsze książki?
Chcesz czytać ostatnie nowości?
Chcesz wiedzieć, co się dzieje na świecie.**

zapisz się jak najprędzej do

Czytelnia Warszawskiej „ODRODZENIE”

w Łowiczu, ul. Zduńska 10.

Abonament miesięczny tylko zł. 1, od dwóch książek zł. 1.50. Zastaw zł. 3.
Urzędnikom Państwowym, Komunalnym, Uczernikom i Uczniom Szkoły Średniej
bez kaucji.

Dla czytelników zamiejscowych i z okolic—dogodne warunki.
Książki dla dzieci i młodzieży.

Dla samouków i uczniów:

SKRÓTY do Historji, Geografji, Literatury i t. d. po gr. 75.

Czytelnia Warszawska „ODRODZENIE”, Łowicz, Zduńska 10.

Nr. Km. II. 210/34.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Rynek Kościuszki Nr. 12, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1934 r. od godziny 10 zrana we wsi Wola Szydłowiecka, gminy Bolimów, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Eustachego Żychlińskiego, składającego się z umeblowania i maszyny do szycia, oszacowanych na zł. 795 zł. i że na zasadzie art. 1070 Ust. Post. Cyw. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Komornik (—) *Leon Czarnecki.*

Łowicz, dnia 18 mnja 1934 r.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że więzienie w Łowiczu zakupi:

5000	kg.	mąki	razowej	97%
1000	„	„	pytlowej	55%
500	„	„	kaszy jęczmiennej	
200	„	„	jaglonej	
300	„	„	słoniny	
3		„	beczki śledzi	

Oferty na dostawę powyższych artykułów należy składać do dnia 9 czerwca 1934 r. godz. 12.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą się informować u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej w Węzieniu w Łowiczu.

Naczelnik więzienia (—) *Nastawski.*

Sprzedż suszu z lasu miejskiego po cenach obniżonych

uskutecznia i zamówienia przyjmuje Wydział
Gospodarczy Magistratu.

Najsmaczniejszym pożywieniem w lecie
jest mleko zsiadłe, do nabycia
w sklepie spożywczo-kolonjalnym

„HENRYK”
ul. Zduńska 8.

Z powodu wyjazdu sprzedam dom murowany

o 3-ch mieszkaniach, pół morgi ogrodu
warzywnego i owocowego.

Wiadomość:—Bratkowice 24. 2—1

Najlepszą herbatę w paczkach
i na wagę
oraz kawę świeżo paloną po cenach najniższych
polecał

SKLEP SPOŻYWCZO-KOLONJALNY
„HENRYK”
ul. Zduńska 8.

Dr. RYBICKI IGNACY

lekarz medycyny

przeprowadził się z Łyszkowic do Łowicza
na ul. Zduńską Nr. 4 m 4 II-gie piętro tel. Nr. 8.
Przyjęcia codziennie.

W KSIĘGARNI ŁOWICKIEJ
jest do nabycia jednodniówka p. t.
**„Józefowi Chełmońskiemu w hołdzie
Ziemia Łowicka”**

Cena jednodniówki — 30 groszy.

Redaguje: KOMITET.

Wydaje: Franciszek Gliwicz w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu

Redaktor odpowiedzialny: Daniel Puchalski.